Przegląd Archeologiczny
Vol. 65, 2017, pp. 35-44
PL ISSN 0079-7138
DOI: 10.23858/PA65.2017.004

BOGUSŁAW GEDIGA

DOŚWIADCZENIA METODYCZNE I METODOLOGICZNE BADAŃ MILENIJNYCH ORAZ ICH ROLA SPOŁECZNA

METHODICAL AND METHODOLOGICAL ADVANCES OF THE MILLENNIAL STUDIES AND THEIR SOCIAL ROLE

The millennial studies and their role in the development of research methods and methodology. Livelier discussion on the issues. Extending the knowledge on early medieval culture. The importance for shaping social identity. The millennial excavations in Opole, Silesia.

KEY WORDS: millennial studies, Silesia – Opole, methods and methodology, social role

Zamysł uczczenia rocznicy chrztu Polski także przez archeologów rodził się, z tego co mi wiadomo, najprawdopodobniej głównie w środowisku poznańskim już przed ostatnią wojną światową. Jednak nabrał on rzeczywistych kształtów bardzo wcześnie w latach powojennych. Powołano do jego realizacji Komitet Badań nad Początkami Państwa Polskiego, z którego w głównej mierze zrodził się później nasz Instytut, wtedy jako Instytut Historii Kultury Materialnej PAN. Osobiście nie jestem entuzjastą kształtowania poczynań badawczych, głównie w naukach humanistycznych, z racji określonych, nawet ważnych rocznic. Niesie to jednak też pewne pozytywne efekty, chociażby we wzroście nakładów finansowych na badania, ale również dzięki wzrostowi liczby publikacji o samych rocznicach znacznie poszerza naszą wiedzę o tym czasie. Równocześnie uaktywnia niektórych badaczy, którzy chętnie podejmują problematykę rocznicowych wydarzeń, rozwijając często szeroką narrację o nich, co czasami mocno kontrastuje z ubóstwem samych źródeł. Potwierdzenie znajdujemy także obecnie w pewnej obserwowanej mnogości wystąpień i publikacji o wydarzeniach związanych z chrztem Polski i początkami naszej państwowości, często tak sugestywnych, iż można odnieść czasem wrażenie, że ich Autorzy przy tym byli i dlatego tyle o tym wiedzą.

Pomijając jednak powyższe uwagi, chciałbym się ograniczyć do próby oceny rezultatów owych

badań milenijnych, zwłaszcza w kilku wybranych aspektach, a mianowicie doświadczeń organizacyjnych w zakresie wielkich badań terenowych, kształtowania metodologii naszej dyscypliny oraz metodyki badań terenowych, zwłaszcza stanowisk wielowarstwowych, a także kilka słów poświęcić pomijanemu aspektowi tych badań, a mianowicie ich roli społecznej.

Miałem szczęście, choć nie wiem, czy tak na to spoglądać, biorąc pod uwagę, kiedy to było, trafić do zespołu prowadzącego owe milenijne badania na Ostrówku w Opolu jako student, gdy były one jeszcze prowadzone w ramach Komitetu Badań nad Początkami Państwa Polskiego. Choć w przypadku Opola badania te zainicjował funkcjonujący wówczas w Opolu Komitet Badań Prehistorycznych i przez długi czas w różnej formie im patronował, wspierał, aż do czasu jego rozwiązania. Z badaniami grodu na Ostrówku byłem związany od pierwszego pojawienia się tam w 1953 roku aż do zakończenia badań w roku 1978 z kilkuletnimi przerwami. Pozwoliło mi to na zdobywanie doświadczeń we wszystkich wspomnianych dziedzinach, z którymi chciałbym się w tym krótkim artykule, trochę też wspomnieniowym podzielić.

Badania milenijne w sposób można powiedzieć progowy poszerzyły bazę źródłową do poznania najogólniej mówiąc problematyki wczesnego średniowiecza ziem polskich i to nawet w szerszym kontekście europejskim. Do stwierdzenia tego faktu wypada się ograniczyć, gdyż pełniejsze zaprezentowanie tego przekracza ramy artykułu i jego celu. Przystępując do realizacji zasygnalizowanych powyżej spraw, rozpocznę od doświadczeń organizacyjnych.

Program badań milenijnych stworzył perspektywę uzyskania na badania archeologiczne znacznych środków finansowych. Szersze przeanalizowanie przebiegu tej akcji mogłoby być nawet pouczające na dzisiaj, gdy też często, zwłaszcza do niedawna, stawaliśmy przed problemem mądrego rozdysponowania dużych środków uzyskiwanych przy okazji wielkich inwestycji, m.in. drogowych. To jednak jest inny, szerszy temat, wart podjęcia zwłaszcza w aspekcie, jakie nauki i doświadczenia z organizacji tych milenijnych badań pozostały nam do dziś. Myślę, że refleksja w tym zakresie może przynieść rozczarowania. Wtedy, gdy w pierwszych powojennych latach problem ten zaistniał, było nas archeologów w Polsce wielokrotnie mniej i w tej grupie było zaledwie kilkunastu znaczących badaczy z większym doświadczeniem terenowym, głównie tych, którzy rozwinęli swoją aktywność zawodową w okresie przedwojennym i wojnę przeżyli. Oczywiście najpierw doszło do wytypowania stanowisk, które zostaną objęte badaniami millenijnymi. Wybór ten obejmował obiekty o znanym historycznym znaczeniu oraz wcześniej lepiej rozpoznane, rokujące duże wartości poznawcze. Takim przykładem może być gród w Opolu, szeroko rozpoznany w latach trzydziestych minionego wieku, co prawda jednak nie przez polski zespół archeologów. Można jednak odnieść także wrażenie, że w jakiejś mierze uwzględniano to, aby taki obiekt wytypowany do badań przypadł każdemu z tej wspomnianej wiodącej wówczas grupy powojennych archeologów. Tak więc raczej trochę dopasowano do tej sytuacji dobór stanowisk. Biskupin z całą pewnością owiany legendą w rezultacie już przedwojennych badań Profesora Józefa Kostrzewskiego i jego związek z Millenium wyeksponowano, biorąc pod uwagę aktywną wtedy hipotezę o jego prasłowiańskości. Sięgnięto też po źródła pisane, przywołując Bullę gnieźnieńską z 1136 roku, w której pojawia się wieś o nazwie Starzy Biskupici i podjęto tam badania osadnictwa wczesnośredniowiecznego. W pewnej mierze podobnie wyglądało to w przypadku Góry Ślęży. Niemcza natomiast była uzasadniona przekazami pisanymi i kronikami, choć w trakcie badań równie imponujący, a może nawet bardziej okazał się gród z wczesnej epoki żelaza, ludności wyróżnianej archeologicznej kultury łużyckiej. Można więc ogólnie powiedzieć, że przy powierzaniu kierownictwa badań na poszczególnych stanowiskach, prawie z konieczności uwzględniona została zastana sytuacja w zakresie stanu personalnego archeologów w latach powojennych. Brano przy tym pod uwagę również specjalizację w zakresie problematyki wczesnego średniowiecza, ale też nie były bez znaczenia doświadczenia zdobyte przez wyznaczonych na kierowników w trakcie przedwojennych badań, przede wszystkim w Biskupinie.

Nieprzypadkowo wspomniałem o wadze doświadczeń pozyskanych w trakcie przedwojennych badań Biskupina pod kierunkiem Profesora J. Kostrzewskiego. Ten moment jest ważny w przypadku, gdy chcemy ukazać organizację samych badań milenijnych. Archeologia polska do tego czasu nie miała większych doświadczeń w badaniu tego typu stanowisk archeologicznych z zachowanymi resztkami drewnianej zabudowy, jak też występującymi w badanych nawarstwieniach kulturowych

zabytków-materiałów źródłowych wykonanych z surowców organicznych, jak również szczątków paleobotanicznych. Ponadto w niewielkim zakresie prowadzono dotychczas badania takich stanowisk na wielką skalę. W tej sytuacji wzorcowym przykładem mógł być jedynie Biskupin. Niezależnie od innej metryki chronologicznej, Biskupin był obiektem podobnego typu, jeżeli chodzi o stan zachowania materiałów organicznych, jak znaczna część stanowisk milenijnych, na których podjęte zostały badania. Rzeczywiście koncepcja J. Kostrzewskiego nadania badaniom w Biskupinie interdyscyplinarnego charakteru była w polskiej archeologii tamtych lat iście rewolucyjna i mogła zostać wykorzystana do przypadków analogicznych stanowisk badanych w ramach programu milenijnego. Można powiedzieć, że sama zawartość kulturowa badanych na wielu stanowiskach milenijnych nawarstwień wymuszała interdyscyplinarną ich organizację. Mnie dane było tę stronę organizacyjną obserwować przez wiele lat w Opolu. Taki interdyscyplinarny charakter badaniom grodu na Ostrówku w Opolu nadał już z chwilą ich podjęcia w 1948 roku pierwszy ich kierownik Profesor Rudolf Jamka. Uczynił to z dużym rozmachem, właściwie podziwu godnym, biorąc pod uwagę trudne lata okresu powojennego. Powołał kilka pracowni specjalistycznych (Jamka 1951), a ich kierownikami zostali wybitni uczeni, specjaliści. Pracownią zoologiczną kierował prof. dr K. Bant, który zaangażował prawie cały swój zespół współpracowników, wielu z nich późniejszych profesorów. Pracownia botaniczna pozostawała pod kierunkiem prof. dr. S. Tołpy. Do współpracy zaangażowani zostali ponadto, w zakresie architektury prof. dr B. Guerquin, analiza numizmatów spoczywała w rękach prof. dr. M. Haisiga. Powołana została również pracownia etnograficzna, którą kierował prof. dr M. Gładysz. Te przykłady potwierdzają dojrzałą i mądrą koncepcję organizacji badań na Ostrówku. Po przejęciu kierownictwa prac na Ostrówku w roku 1952 przez Profesora Włodzimierza Hołubowicza (Hołubowicz 1956, 37), ta forma badań była kontynuowana i nawet poszerzano współpracę interdyscyplinarną. Z różnych względów, najczęściej losowych, zmieniali się partnerzy tej współpracy i zmieniono także formy organizacyjne. Nie utrzymywano stałych pracowni, a materiały wymagające badań specjalistycznych kierowano do odpowiednich instytutów naukowych, głównie we Wrocławiu, ale też w Poznaniu, gdzie partnerem była Katedra Profesora Konstantego Moldenhawera, a później Pracownia Paleobotaniczna naszego Instytutu kierowana przez Panią doc. M. Klichowską, jak również do Instytutu Technologii Drewna ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, dziś Uniwersytetu Przyrodniczego. Przywołany przykład Opola nie był w badaniach milenijnych jedyny i to osiągnięcie organizacyjne, z wielorakimi skutkami merytorycznymi, jest jednym z ważnych sukcesów omawianych badań.

Przechodząc do metodologii i metod funkcjonujących w badaniach milenijnych, rozpocznę od ideologicznych i w dużej mierze również politycznych inspiracji mających wpływ zwłaszcza na metodologiczne aspekty tych badań. Jak wiadomo, po zakończeniu wojny znaleźliśmy się w innej sytuacji politycznej i ideologicznej. Sprawiło to, że rocznica chrztu została wyciszona, natomiast eksponowano początki polskiej państwowości. W przypadku Śląska, Pomorza i części Warmii i Mazur oraz Ziemi Lubuskiej ukształtował się jeszcze jeden wątek nadający również badaniom archeologicznym, zwłaszcza obiektów wczesnośredniowiecznych, szczególne zadania. Chodziło o uzasadnianie związku tych ziem z Polską i polską państwowością, choć pierwsi władcy Polski bardziej traktowali nasz kraj jako swoje władztwo, Mieszka czy Bolesława, prawie nie akcentując, iż chodzi o Państwo Polskie. W przypadku Opola znalazło to swój wyraz w haśle umieszczonym na murach opolskiego amfiteatru wybudowanego nad naszym wykopem: *Byliśmy, jesteśmy, będziemy* (ryc. 1). W przypadku Opolszczyzny upowszechnianie wyników naszych badań w duchu tego hasła miało szczególne znaczenie. Była to godna przypomnienia i pochwały służba społeczna. Szczególnie w przypadku Opolszczyzny zarysowała się specyficzna sytuacja społeczna i demograficzna. Na te ziemie trafili repatrianci ze wschodnich terenów Rzeczypospolitej, które na skutek zmiany przedwojennych granic przypadły ówczesnemu Związkowi Radzieckiemu. Ci przybysze ze Wschodu to była ludność o w dużej mierze innych zwyczajach kulturowych niż autochtoniczna ludność tego regionu. W tej grupie autochtonicznej znajdowała się część i to raczej mała, w mniejszym lub większym stopniu zgermanizowana, która jednak nie opuściła tych ziem przed przybyciem Armii Czerwonej. Znaczną grupę stanowili Polacy o takiej świadomości narodowej, którą zachowali przez lata, gdy na tych ziemiach Polski nie było. Byli w tym powstańcy śląscy, walczący o przynależność tych

Ryc. 1. Opole-Ostrówek, wykop II z 1962 roku, odsłonięty poziom konstrukcyjny z XII w. Archiwum IAE PAN Wrocław, fot. A. Szczodrak
Fig. 1. Opole-Ostrówek, trench II from 1962, an uncovered construction level from the 12th century. Archives of the Institute of Archaeology and Ethnology of the Polish Academy of Sciences, photo A. Szczodrak

ziem do Polski i czekający na jej powrót. Ta Polska, która do nich dotarła po latach, była całkowicie inna niż ta, której oczekiwali. Już złym zwiastunem jej była wyzwalająca Armia Czerwona, przynosząca dla nich wiele okropności i złych doświadczeń. Nowe władze polskie wywodziły się głównie z przybyłych na teren Opolszczyzny, jak też miejscowych dawnych członków Komunistycznej Partii Niemiec. W większości owi przybywający to były osoby nie rozumiejące zastanej rzeczywistości oraz tego, dokąd przybyli i kim mają zarządzać. Wielu Polaków w tej sytuacji, a w tym nawet powstańców śląskich, zdecydowało się na opuszczenie swojej małej ojczyzny i wyjechało do Niemiec, zostawiając często swoje legitymacje Związku Polaków w Niemczech. Co gorsza, niektórzy z powstańców śląskich trafili do więzień. Wyniki naszych archeologicznych badań na tym opolskim Ostrówku miano prezentować w taki sposób, aby stanowiły element prowadzący do integracji całej tej społeczności obciążonej róż-

nymi, niestety głównie smutnymi doświadczeniami i kształtowania w ich świadomości oraz przeświadczeniu, że oni wszyscy są u siebie. Taką więc też przede wszystkim rolę spełniały w przypadku niektórych innych regionów, które znalazły się po wojnie w granicach naszego Państwa, badania milenijne. Zadanie to było przez nas realizowane w najrozmaitszej formie, poczynając od artykułów w prasie codziennej, audycji radiowych po liczne odczyty wygłaszane w różnych środowiskach.

Jednak w aspekcie metodologicznym najważniejsze znaczenie badań milenijnych dotyczy kształtowania problematyki badawczej i sposobów jej realizowania, w tym samej metodyki badań wykopaliskowych, zwłaszcza stanowisk wielowarstwowych, a takimi były właśnie główne badane obiekty milenijne.

Sam charakter pozyskiwanych materiałów źródłowych, ich struktura materialna w dużej mierze skierowywały, a nawet wymuszały rozwój badań interdyscyplinarnych. Dokonało się to podczas badań milenijnych w większości badanych obiektów na skalę w dotychczasowej historii polskich badań archeologicznych niespotykaną. Równocześnie wpłynęło na kształtowanie daleko bogatszej wizji problematyki badawczej. Nastąpiło wyjście z tradycyjnego opisu i klasyfikacji pozyskiwanych materiałów-źródeł. Ponadto nastąpiło także znaczące przybliżenie tej problematyki do syntezy historycznej, co w dużej mierze inspirowane było również bliską w tych latach współpracą z historykami. Ten nurt współpracy z historykami to osobny problem, zasługujący może na podjęcie obecnie szerszej dyskusji. Daje się w tym dostrzec pewną nierówność. Archeolodzy wiele nauczyli się w tych latach od historyków, czego nie w tej samej mierze dało się i do dziś tak pozostaje dostrzec u historyków, traktujących rezultaty badań archeologicznych, głównie, jako materiały ilustracyjne swoich wywodów. W jakiejś mierze wyrazem tego może być w II tomie historii Polski, wydanie krakowskie, podrozdział krytyka źródeł we *Wstępie* i rozdział II (Wyrozumski 1999, 36-46, 47-76). Przy tej okazji przywołuję sobie w pamięci konferencję z okazji X-lecia Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN. W trakcie dyskusji jeden z uczestników zapytał, dlaczego w niej nie uczestniczą historycy, dawniej zwykle obecni, często z głównymi referatami na corocznych konferencjach sprawozdawczych. Głos ten padł po jednym z referatów dotyczących badań nad wczesnym średniowieczem. Referent uznał za właściwe coś odpowiedzieć stwierdzając, że dokładnie to nie wie, dlaczego ich nie ma, ale może już archeolodzy na tyle opanowali problematykę i sposoby jej rozwiązywania przez historyków, iż możemy się już bez nich obejść. Na szczęście był to raczej krótki i przypadkowy epizod w historii współpracy archeologów z historykami. To wspomniane poszerzenie i wzbogacenie problematyki w przypadku milenijnych badań archeologicznych daje się szczególnie zauważyć w takiej sferze zagadnień jak początki państwowości, jej odzwierciedlenie w źródłach archeologicznych i ich interpretacji, dalej w problematyce początków miast słowiańskich i obrazu kultury wczesnośredniowiecznych Słowian. Szczególnie w przypadku tej przypomnianej ostatniej problematyki poczynania nie były, zwłaszcza w początkowym okresie powojennym, wolne od ideologicznych inspiracji. Chodziło o ukazanie wysokiego poziomu kultury wczesnośredniowiecznych Słowian czy tylko populacji Państwa Piastowskiego. Tym chciano przeciwstawić ten nowy obraz dawniejszym niechętnym, w dużej mierze propagandowym poczynaniom w jego ukazywaniu ze strony nacjonalistycznej nauki niemieckiej. Takim pierwszym, utrzymanym w tradycyjnej „przedmiotowej archeologii" było dzieło Profesora Józefa Kostrzewskiego *Kultura Prapolska* (1949). W latach późniejszych, m.in. w rezultacie badań milenijnych, obraz kultury Słowian i Polski wczesnośredniowiecznej był już ukazywany w innym obiektywnym świetle, również w archeologii niemieckiej i to nie jedynie przez Kolegów z ówczesnej NRD, niejako zobowiązanych do przyjaźni. Niezależnie od tego faktu, w większości przypadków była ona autentyczna i przynosząca dobre owoce. Wystarczy przypomnieć dzieła Joachima Hermanna (1971, 1986), ale też można przywołać kilku innych. Polska archeologia w publikacjach podsumowujących przede wszystkim wyniki badań terenowych przyniosła w zakresie badań kultury wczesnego średniowiecza ziem polskich i Słowiańszczyzny dokonania dużej miary. Przywołać by trzeba przede wszystkim dzieła Profesora Witolda Hensla (m.in. 1965, 1967) i jego uczniów, zwłaszcza z Jego okresu poznańskiego, ale też powstałe w innych ośrodkach. To jednak temat na inną okazję. By jeszcze chwilkę pozostać przy metodologicznych problemach lat pięćdziesiątych minionego wieku, warto może przypomnieć inny jeszcze krąg zagadnień nie będący bez znaczenia dla realizacji badań milenijnych i ogólniejszych problemów uprawiania archeologii.

Koncentrowały się one wokół problemu historii kultury materialnej, który zrodził nader interesującą dyskusję wkraczającą w wiele aspektów metodologicznych. Temat artykułu nie jest miejscem na pełniejsze relacje o tych naukowych ówczesnych bojach, jednak problem ten, jak i tocząca się dyskusja nie były także bez wpływu na kształtowanie badań milenijnych. Ograniczę się jedynie do przypomnienia jednego wydarzenia, którego byłem w pewnym stopniu uczestnikiem i świadkiem. Otóż głównym, ideologicznym rzecznikiem koncepcji historii kultury materialnej był Profesor Kazimierz Majewski. Odbywając uroczą praktykę wakacyjną w ramach tzw. obozów archeologicznych w 1951 roku w Biskupinie, miałem okazję wysłuchać obszernego wykładu Profesora K. Majewskiego, zaproszonego do Biskupina przez Profesora Zdzisława Rajewskiego. W tym wykładzie obszernie zarysował nam samą koncepcję historii kultury materialnej, ale ukazał także to, jak widzi same badania archeologiczne. W Jego ujęciu archeolodzy mają prowadzić wykopaliska, formalnie opracowywać pozyskane źródła, a syntezę historyczną zostawić historykom i przywołał świeżo wtedy opublikowaną pracę Profesora Kazimierza Tymienieckiego *Ziemie polskie w starożytności – ludy i kultury najdawniejsze* (1951), jako znakomity przykład tak rozumianego procesu badawczego. Dziś może wypada wyrazić żal, że archeolodzy tak mało sięgają do tego dzieła, może i dlatego, że jest tam trochę cierpkich uwag pod adresem archeologów, ale na pewno pozostaje ono godne uwagi i dziś. Wspomniana koncepcja Profesora K. Majewskiego spotkała się przede wszystkim z ostrą reakcją Profesora Włodzimierza Hołubowicza, który nie akceptował, myślę że słusznie, takiego dualizmu w tym procesie badawczym. Dodać może należy, że był to wtedy ze strony W. Hołubowicza także pewien akt odwagi, jako że idea K. Majewskiego była akcentowana, jako zgodna z forsowanym nurtem ideologicznym ówczesnych władz i dominującej partii.

Program badań milenijnych postawił polską archeologię przed nie lada wyzwaniem w zakresie metodyki badań skomplikowanych obiektów wielowarstwowych, a takimi była większość wyznaczonych do badań wykopaliskowych obiektów, jak Wrocław, Opole, Gdańsk, Poznań, Gniezno, Szczecin czy Kołobrzeg i in. Jak już wspomniałem, polska archeologia do tego czasu nie posiadała większych doświadczeń w badaniach tego typu obiektów, nic też dziwnego, że od początków badań na tych stanowiskach milenijnych rozwinęła się szeroka dyskusja nad metodami badań takich stanowisk. Dyskusja przybierała często dość ostre formy ujawniając, jak zapewne zwykle to bywa, także osobiste sympatie i niechęci oraz temperamenty uczestników nie zawsze sprzyjające dyskusji nad istotą problemu. W tych dyskusjach największą aktywność wykazywał Profesor Włodzimierz Hołubowicz. Jego praca *Studia nad metodami badań warstw kulturowych w prehistorii polskiej* (1949) stała się zalążkiem nader ożywionej debaty toczonej zarówno w publikacjach, jak też na kolejnych konferencjach naukowych, organizowanych, jako ogólnopolskie, przez nasz Instytut. wówczas Instytut Historii Kultury Materialnej PAN. Ten nurt dyskusji nad metodami badań głównie stanowisk wielowarstwowych był niezwykle żywy w trakcie badań wykopaliskowych prowadzonych na Ostrówku w Opolu, zwłaszcza w latach, gdy kierował nimi W. Hołubowicz. Znalazł także swoje miejsce w wielu artykułach, poświęconych metodom badań w Opolu (Hołubowicz 1953, 1954), jak też w licznych głosach dyskusyjnych, by choć przywołać jako przykład głos W. Kočki i E. Ostrowskiej (1953). W. Hołubowicz organizował częste seminaria dyskusyjne, poświęcone metodyce badań, w trakcie ich trwania w Opolu. Dane mi było wielokrotnie uczestniczyć w tych roboczych seminariach, w dużej mierze były one spełnianiem postulatu funkcjonującego od lat w nauce, a mianowicie związku teorii z praktyką. Dyskutowano, najczęściej po pracy na wykopie, bieżące problemy wyłaniające się w trakcie prowadzonych badań. Dotyczyły one problemów lokalizacji odkrywanych faktów archeologicznych, jak również ich interpretacji. W przypadku tego typu obiektów istotnym i niełatwym jest problem relacji eksplorowanych kulturowych warstw ziemi, można powiedzieć głównie pozostawionych przez mieszkańców grodu śmieci i pogubionych przedmiotów, do odsłanianych poziomów konstrukcyjnych. Problemem dyskutowanym w zespole prowadzącym badania była kwestia dokładnej lokalizacji zabytków ruchomych, a eksplorację prowadzono w ramach wyznaczonej siatki m^2. W tych dyskusjach, przywoływanych nawet teraz po latach, dość charakterystyczne było i nadal pozostaje niezbyt wnikliwe zapoznawanie się z wielokrotnie prezentowanymi i omawianymi metodami badań stosowanymi na Ostrówku w Opolu (Hołubowicz 1956, 30-35; Bukowska-Gedigowa, Gediga 1986, 17-20). Nie przeszkadzało to i nadal tak jest w ich

krytykowaniu. Nawet można odnieść wrażenie, że o takie postępowanie właśnie chodziło, by łatwiej było krytykować coś, co ukształtowano sobie według własnych pobieżnych wyobrażeń, mimo iż nie odpowiadały one rzeczywistości. Najogólniej dyskutowano wtedy z tzw. „metodą m^2" stosowaną w Opolu przez W. Hołubowicza i nie tylko w Opolu. Tak w uproszczeniu nazywana metoda, polegająca na eksploracji nawarstwień w obrębie m^2, miała zdaniem krytyków posiadać zasadnicze wady: była uciążliwa, przedłużała eksplorację i powiększała koszty badań. Ponadto stwierdzano, jakoby nie wyróżniała zabytków z poszczególnych obiektów, w przypadku Opola budynków, lokalizując wydobywany materiał-źródła w obrębie m^2. Było to nieprawdą, wielokrotnie szczegółowo opisywano, jak to było faktycznie, również przed niedawnymi laty przez nas w monografii grodu na Ostrówku w Opolu opublikowanej z moją Śp. żoną Janiną. Odnieść można wrażenie, że czytać się nie chce, bo trudno uwierzyć, by osoby z odpowiednim przecież wykształceniem czytały bez zrozumienia. Wręcz nie wiedziałem, jak zareagować, gdy na jednej konferencji szanowany profesor znowu zaczął opowiadać to samo, co przed laty opowiadano w dyskusjach o wadach tej jakoby metody m^2. Było mi zwyczajnie wstyd, by tę wypowiedź korygować. Niestety, podobne głosy zdarzają się nadal w literaturze lat ostatnich (Gediga 2016, 229), zadziwiając mnie, gdy je czytam. Czy to siła tradycji, czy nietrafiony popis krytycyzmu, ale przecież chodzi o naukę.

Przywołując w tym krótkim wystąpieniu niektóre aspekty badań milenijnych, ograniczyłem się jedynie do kilku zagadnień i przypomnienia kilku faktów towarzyszących tym badaniom, a kształtujących także ich metodologiczną perspektywę. Chciałbym na zakończenie podzielić się jedną refleksją, jaką te głównie wspomnienia mi nasuwają. Aktualnie rozmach badań terenowych, zwłaszcza ratowniczych na wielkich inwestycjach, jakoś nie skłania do dyskusji nad metodyką badań terenowych na stanowiskach o wielorakim zróżnicowaniu. Ta sytuacja wręcz prowokuje do zastanowienia się nad aspektem metodyki prowadzonych badań terenowych. Wypracowywane różnorodne kwestionariusze tworzenia dokumentacji w jakiejś mierze zapewniają schematyczne minimum odnotowywania odkrywanych faktów archeologicznych. Choć trzeba dodać, iż istotą ich konstrukcji jest w dużej mierze usprawnienie buchalteryjnych rozliczeń badań ratowniczych w stosunku do inwestorów. Koliduje to z oczywistym logicznym faktem, że odkrywamy tylko tyle, ile jesteśmy w stanie rozpoznać. Wymaga to permanentnego kształcenia, pogłębiania wiedzy ze szczególnym uwzględnieniem problematyki, z jaką wiążą się badane obiekty. Tymczasem większość zespołów podejmujących te badania, głównie już teraz są to archeologiczne firmy prywatne, cały swój wysiłek koncentruje przede wszystkim na zdobywaniu zleceń, a te niosą oferty najrozmaitszych obiektów archeologicznych. W efekcie przy ich realizacji musi wystarczyć najprostsza rutyna zdobyta podczas studiów, a konieczne staje się schowanie na bok koncepcji naukowych badań. Czy przywołany obraz badań milenijnych, dyskusji nad metodyką badań zdoła zachęcić do refleksji i rozbudzenia zainteresowań tym aspektem współczesnych badań terenowych? Lata ostatnie przynoszą zainteresowanie i rozwój aspektami metodyki badań wynikającymi z rozwoju oprzyrządowania narzędziowego, w tym metod nieinwazyjnych. Jednak to nie zastąpi dyskusji nad archeologiczną metodyką badań terenowych.

Przy obserwowanym aktualnie rozmachu badań terenowym, wzbogacających naszą bazę źródłową, należałoby oczekiwać tym sprowokowanego rozwoju badań i dyskusji metodologicznych. Sytuacja wręcz domaga się podjęcia dyskusji, choćby poczynając od prostego problemu, jak publikować, udostępniać tak rozrastająca się bazę źródłową. Aktualne są potrzeby rozważania kształtujących się nowych możliwości interpretacyjnych, wobec progowej zmiany narastania źródeł. Żywy staje się znowu problem funkcjonowania tego, co tak rozwinęło się w trakcie badań milenijnych, a mianowicie badań interdyscyplinarnych, współdziałania z innymi dyscyplinami w procesie poznawczym, jak i wreszcie pryncypialne metodologiczne problemy nauki. W latach powojennych badań milenijnych z całą pewnością inspiracją do debat metodologicznych była w pewnej mierze propagowana marksistowska filozofia w nauce. Obecnie takich inspirujących prowokacji jest znacznie więcej i to wielorakich, a jednak na debaty metodologiczne i rozwój metodologii naszych badań znajdujemy mało czasu Nawet wielu manifestuje wobec tych dziedzin poszukiwań naukowych pewną wstrzemięźliwość, a nawet pogardę, bo prawdziwa archeologia to pomnażanie badań terenowych, pomnażanie tzw. materiałów, a więc źródeł i ich opisywanie. Tymczasem coraz częściej jawi się postulat nowej drogi „od archeologii przedmiotu do archeologii idei".

BIBLIOGRAFIA

Bukowska-Gedigowa J. Gediga B. 1986. *Wczesnośredniowieczny gród na Ostrówku w Opolu*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.

Gediga B. 2016. O moich Mistrzach. (W:) M. Rybicka, M. Rzucek (red.), *Nasi Mistrzowie*. Rzeszów, 217-238.

Hensel W. 1965. *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna. Zarys kultury materialnej*, wyd. 3, Warszawa.

Hensel W. 1967. *Polska przed tysiącem lat*, wyd. 3, Wrocław-Warszawa-Kraków.

Hermann J. 1971. *Zwischen Hradschin und Vineta. Frühe Kulturen der Westslawen*. Leipzig-Jena-Berlin.

Herrmann J. 1986: *Welt der Slawen. Geschichte – Gesellschaft – Kultur*. Leipzig-Jena-Berlin.

Hołubowicz W. 1949. *Studia nad metodami badań warstw kulturowych w prehistorii polskiej*. Toruń.

Hołubowicz W. 1953. Z zagadnień metodyki wykopalisk. *Archeologia* 4, 80-89.

Hołubowicz W. 1954. Na marginesie dyskusji na temat metody wykopaliskowej. *Dawna Kultura* 1, 149-156.

Hołubowicz W. 1956. *Opole w wiekach X-XII*. Katowice.

Jamka R. 1951. Szczegółowe sprawozdanie z prac wykopaliskowych w Opolu za okres 1948-1949 r. *Materiały Wczesnośredniowieczne* 1, 1-57.

Kočka W., Ostrowska E. 1953. Uwagi do zagadnień metodyki wykopalisk. *Zapiski Archeologiczne* 5. Warszawa.

Kostrzewski J. 1949. *Kultura prapolska*, Poznań.

Tymieniecki K. 1951. *Ziemie polskie w starożytności. Ludy i kultury najdawniejsze*. Poznań.

Wyrozumski J. 1999. *Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek – 1370). Wielka Historia Polski*. Kraków.

METHODICAL AND METHODOLOGICAL ADVANCES OF THE MILLENNIAL STUDIES AND THEIR SOCIAL ROLE

SUMMARY

The idea that archaeologists could also celebrate the anniversary of the Baptism of Poland and the emergence of the Polish State turned into reality very early after World War II. In order to put the plan into practice the Committee for Studies on the Origins of the Polish State was established. The institution became a basis of our Institute, then named as the Institute for the History of Material Culture of the Polish Academy of Sciences. In this short paper I would like to make an attempt to evaluate the results of the millennial studies, focusing on some selected aspects – organisation experience in extensive excavations, establishing our discipline's methodology and excavation methods, especially those at multi-layer sites. I will also discuss the social role of these studies, which is usually neglected.

The millennial studies significantly extended the source base for research on, generally speaking, issues connected with the Early Middle Ages in the area of Poland, or even in a broader European context. I will start discussing the problems with a reflection on organisation experience.

Obviously, the first step was choosing sites that were going to be researched during the millennial studies. Sites of great historic significance as well as those well-surveyed and scientifically promising were chosen. The Opole stronghold can be such an example of a site extensively surveyed in the 1930s, yet not by Polish archaeologists. When choosing scholars for management positions, the actual state of the staff in the first year after World War II must have been taken into account. Specialisation in early medieval archaeology was also considered, however, experience gained by the future directors during pre-war excavations, especially in Biskupin was also important. Until then Polish archaeology did not have much experience in excavating such sites with relics of wooden buildings, artefacts made of organic materials occurring in cultural layers and paleobothanical remains. What is more, such large-scale excavations of this kind of sites were practically not conducted. In this situation only Biskupin could have been a role model, as it was, regardless of different chronology, a similar structure as most millennial sites that were researched, especially when it comes to the state of preservation of organic materials. In fact, J. Kostrzewski's idea to give the excavations in Biskupin an interdisciplinary character was really revolutionary at that time and could be used in the case of analogical sites researched during the millennial studies.

Such an interdisciplinary character was given to the excavations of the stronghold on Ostrówek in Opole by their first director Prof. Rudolf Jamka, only when the research began in 1948. It was a remarkable achievement, considering how difficult the first years after World War II were. He organised a few specialised labs (Jamka 1951), whose directors became prominent scientists. When Prof.

Włodzimierz Hołubowicz took over the direction of the excavations on Ostrówek in 1952 (Hołubowicz 1956, 37), this form of research was continued and the interdisciplinary cooperation was even extended. The discussed example of Opole was not alone, which makes it an important organisation success of the millennial studies, along with their numerous substantive results.

Proceeding to the methodology and methods used during the millennial studies, I will start with ideological and, to a large extent, also political inspirations that especially influenced the methodological aspect of the millennial studies. Poland was in a specific political and ideological situation after World War II, which made the government neglect the anniversary of the Baptism and expose the origins of the Polish State. In the case of Silesia, Pomerania, a part of Warmia and Masuria and the Lubusz Land one more trend in archaeological research, especially connected with early medieval sites, developed. The aim was to prove that those lands were always in a close relationship with the Polish State. In the case of the Opole region it was a noteworthy and laudable social service. Repatriates from the area of eastern Poland which became a part of the Soviet Union due to the post-war changes of borders settled there. Those eastern settlers were to a large extent culturally different from the local population that inhabited the region for centuries. Among the autochthonous inhabitants there was a rather small group of more or less germanised people who had not abandoned the territory before the Red Army came. Poles who retained their national identity throughout the years when this area was not a part of Poland formed a large group. It consisted of Silesian insurgents who fought for reuniting the region with Poland and who were waiting for its comeback. Poland that came after all those years was absolutely different from what they had expected. The liberating Red Army that brought them a lot of atrocities and negative experience was already a bad sign. The results of our excavations on Ostrówek in Opole were supposed to be presented in a way that would integrate the entire society burdened with unfortunately sad experiences of building their identity and making them feel at home. This was the role that the millennial studies played for some areas that became Polish after World War II. This task was fulfilled in different forms, from articles in daily newspapers and radio broadcasts to numerous lectures that were given for different public.

Nevertheless, the most meaningful methodological aspect of the millennial studies was defining research problems and finding the best ways to study them, including methods of excavating archaeological sites, especially large multi-layer ones that were mostly surveyed during the millennial studies.

The character of sources and their material structure determined the development of interdisciplinary research. Such methods were applied during the millennial studies in most excavated sites on an unprecedented scale in the history of Polish archaeology. At the same time it influenced the development of distinctly richer vision of research problems. Traditional descriptions and classification of source material lost their significance. What is more, archaeological research problems became more similar to a historical synthesis, which was also inspired by a close cooperation with historians at that time. The extended and enriched scope of research during the millennial studies is particularly visible in the following issues – the origins of the statehood, their reflection in archaeological sources as well as interpretation and, further, in the research on the origins of Slavic towns and early medieval Slavic culture. In this discussion on methodological problems of the 1950s, other issues that were significant for the millennial studies and generally archaeology should be also mentioned. They focused on the history of material culture, which provoked an interesting debate on various methodological aspects.

The programme of the millennial studies made Polish archaeology face a great methodological challenge of exploring such complex multi-layer objects as most of those millennial sites. Right after the excavations began, a wide discussion on methods of excavating this type of sites also started. The debate was often quite violent and revealed, as it naturally happens, personal fellowships and dislikes as well as the temperament of the participants, which did not help to focus on the root of the problem. The most active in those debates was Prof. Włodzimierz Hołubowicz. His work *Studia nad metodami badań warstw kulturowych w prehistorii polskiej* (1949) provoked a lively discussion that took place in publications and during academic conferences. This trend in the debate on methods of excavating multi-layer sites was present during the excavations on Ostrówek in Opole. It was also discussed in numerous papers on methods used in Opole as well as during debates, including the opinions of W. Kočka i E. Ostrowska (1953). Such problems as the situation of the uncovered archaeological structures as well as their interpretation were featured in the disputes. In the case of this type of objects an important yet also difficult problem are the relationships between the explored cultural layers, mostly formed of litter left by the residents of the stronghold and their lost belongings, and the uncovered construction levels, along with many other detailed issues.

This reflection on the discussions on excavation methods from the time of the millennial studies leads to a bit sad conclusions. Presently, the scale of excavations, espe-

cially those rescue ones that are conducted in connection with large projects does not cause any debate on methods of excavating complex sites. The situation should provoke such a discussion on the subject, however, because of the commercial character of those projects significant scientific aspects became less relevant.

Adres Autora:

Prof. dr hab. Bogusław Gediga
Ośrodek Badań nad Kulturą Późnego Antyku
i Wczesnego Średniowiecza
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
ul. Więzienna 6
50-118 Wrocław
e-mail: boguslaw.gediga@gmail.com